Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie A. B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5·– zł.	8· zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV — Kraków, wtorek, dnia 30 marca 1937 r. — Nr 87.

Ministerstwo Komunikacji o katastrofie w Rudnikach

Warszawa, 29. 3. (PAT). Według wyników przedwstępnego dochodzenia, przeprowadzonego przez komisję dyrekcyjną na miejscu wypadku na stacji Rudniki. Ministerstwo Komunikacji podaje do ogólnej wiadomości, co następuje: W krytycznym dniu, tj. dnia 25 bm. stacja Rudniki przyjęła o godz. 7 m. 47 pociąg twarowy nr 272 na tor odjazdowy. Pociąg motorowy nr 206 idący z Katowic winien był na stacji Rudniki wyprzedzić wymieniony pociąg towarowy, przebiegając po torze głównym. **W nocy z dnia 24 na 25 na skutek zawiei śnieżnej przestały działać urządzenia sygnalizacyjne na stacji Rudniki. Dyżurny ruchu stacji Rudniki wydał dyspozycje zwrotniczemu, przygotowania jezdni dla przepuszczenia pociągu towarowego po torze głównym, jednocześnie zawiadomił telefonicznie stację Częstochowa, że sygnały wjazdowe ze strony Częstochowy są nieczynne, o czym należy wydać rozkaz drużynie pociągu motorowego. Następnie, po otrzymaniu wiadomości ze stacji Częstochowa o wyjściu pociągu motorowego, wydał dyspozycje zwrotniczemu pójścia pod semafor dla wpuszczenia pociągu motorowego na ręczny sygnał.**

W tym czasie zwrotniczy był zajęty oczyszczaniem zasypanej śniegiem zwrotnicy, aby ją przełożyć w normalne położenie na tor główny. W czasie oczyszczania usłyszał sygnał zbliżającego się pociągu motorowego, porzucił więc oczyszczanie zwrotnicy i pobiegł w kierunku zbliżającego się pociągu, podając — jak twierdzi — sygnał „stój". Pociąg jednak nie stanął pod semaforem, co powinien był uczynić i nie zmniejszając szybkości wjechał na stację, gdzie nastąpiło najechanie na pociąg towarowy, stojący na objazdowym torze.

Ustalono, że dyżurny ruchu stacji Częstochowa uprzedził ustnie kierownika pociągu i motorniczego o niedziałaniu sygnałów wjazdowych na stacji Rudniki. Sądzić należy, że brak ścisłego zastosowania się do przepisów motorniczego Grochowskiego, czy też jedna chwila jego nieuwagi, a cieszył się on wzorową opinią, spowodowała katastrofę, w której zginął sam oraz poniosło śmierć oprócz niego 4 pracowników kolejowych, nie licząc wielu rannych. Dalsze dochodzenie trwa.

Dni Społeczne w Warszawie

Archid. Instytut Akcji Katolickiej organizuje w Warszawie w dniach 2. 3 i 4 kwietnia br. Dni Społeczne, poświęcone ustaleniu katolickich postulatów wychowawczych na tle polskiej rzeczywistości.

Program Dni Społecznych jest następujący: Piątek, 2 kwietnia o godz. 10 Msza św. w kościele św. Krzyża, o godz. 11 — otwarcie Dni Społecznych w sali Theologicum, ul. Traugutta 1; referaty — **„Katolicka idea wychowawcza"** (ks. rektor K. Michalski z Krakowa). **„Tzy czynniki wychowania: rodzina, Kościół i państwo i ich współpraca"** (prof. I. Czuma z Lublina). O godzinie 17 — **„Postawy psychospołeczne odrębnego wychowania młodzieży męskiej i żeńskiej"** (ks. dyr. C. Piotrowski z Poznania). Sobota, 3 kwietnia o godz. 10 — **„Zadania wychowawcze rodziny"** (K. Kiersnowski z Warszawy). **„Wychowanie państwowe i społeczne"** (dr M. Śliwińska-Zarzecka). Godzina 16 — **„Duch chrześcijański w szkole"** (dyr. S. Bogdanowicz z Warszawy). Godz. 19 — adoracja i medytacja **„Jeden Nauczyciel Wasz — Chrystus"** (O. J. Rostworowski T. J.). Niedziela, 4 kwietnia: w sali Domu Katolickiego, ul. Nowogrodzka 4 o godz. 10 — **„Nieznani wychowawcy, kino, teatr, ulica"** (dyr. J. Stemler). O godz 12 — **„Katolicyzm jako wychowawca narodu polskiego"** (prof. L. Czerniewski). **„Katolickie postulaty wychowawcze a polska rzeczywistość"** (O. E. Kosibowicz T. J.). O godzinie 14.30 — zamknięcie Dni Społecznych.

Udział w Dniach Społecznych winni wziąć przede wszystkim rodzice, pedagodzy, nauczyciele i wszyscy ci, którym przyszłość młodego pokolenia Polski leży na sercu, aby przez wspólne rozpatrzenie tematów przyczynić się do pogłębienia w społeczeństwie zrozumienia współczesnych zadań wychowawczych.

Karta uczestnictwa w Dniach Społecznych (wstęp na wszystkie odczyty) kosztuje 2 zł., jednorazowy wstęp na odczyt 50 groszy. Szczegółowych informacyj udziela Instytut Akcji Katolickiej w Warszawie, ul. Nowogrodzka 49, tel. 706-54.

Protest Watykanu w Berlinie
z powodu fałszywego tłumaczenia encykliki

Berlin, 29. III. Nuncjusz apostolski w Berlinie msgr. Orsenigo złożył w ubiegłym tygodniu w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych protest przeciwko twierdzeniu czynników urzędowych niemieckich, jakoby encyklika papieska odczytana w kościołach niemieckich w Palmową Niedzielę była niezgodna z konkordatem. Nuncjusz apostolski dodał, że nie może pogodzić się z niemieckim punktem widzenia, jakoby encyklika oznaczała mieszanie się do wewnętrznych spraw niemieckich. Tymczasowy podsekretarz stanu w min. spr. zagr. zagr. Dieckoff podtrzymał stanowisko niemieckie. Ambasador niem. przy Stolicy Apostolskiej v. Bergen wrócił do Berlina, by przedstawić sprawozdanie o położeniu, które powstało po ogłoszeniu wspomnianej encykliki.

Encyklika Ojca św. do wiernych w Meksyku

Miasto Watykańskie 27. 3. Ojciec św. wydał do wiernych w Meksyku encyklikę omawiającą położenie Kościoła katol. w tym kraju. Ojciec św. podnosi w encyklice, iż nad wyraz smutne położenie Kościoła katolickiego w Meksyku boli go serdecznie. Wielką pociechą w tym bólu jest dla Ojca św. przywiązanie Episkopatu i duchowieństwa oraz wytrwałość w wierze katolików, gdyż ich publiczne wyznanie wiary wymaga prawdziwego bohaterstwa. Świadom ogromnych potrzeb duchowych Meksyku, Ojciec św. zaznacza, że najskuteczniejszym środkiem dla przywrócenia chrześcijańskiej wspólnoty jest świętość kapłaństwa i apostolska współpraca świeckich z hierarchią kościelną. **Ojciec św. zaleca skierować szczególną uwagę na wychowane uczącej się młodzieży i wyraża życzenia rozszerzenia nauczania katolickiego, podnosząc, że szczególną uwagę należy zwrócić na dzieci, by ustrzec je przed niebezpieczeństwami grożącymi ich wierze i obyczajom.** Pius XI wzywa wiernych do posłusznego podporządkowania się wskazaniom Stolcy św. i Episkopatu i upomina ich, by pamiętając o naczelnym przykazaniu miłości bliźniego, poniechali osobistych interesów w uznaniu potrzeby stworzenia jednego ciała i jednej duszy. Na zakończenie encykliki Ojciec św. składa wszystkie swe wielkie troski o Meksyk u stóp Matki Boskiej z Guadelupy i zasyła swym ukochanym synom w Meksyku błogosławieństwo apostolskie.

Doskonsły stan zdrowia Ojca św.

Citta del Vaticano, 29. 3. (PAT). Udział Ojca św. we wczorajszych uroczystościach uważany jest za powrót Papieża do zdrowia i normalnych zajęć. **Ojciec św. był dziś z rana zbadany przez swego przybocznego lekarza dr Milani, który stwierdził doskonały stan zdrowia.** Ojciec św. odprawił Mszę św. w swej kaplicy prywatnej, po czym przyjął szereg dygnitarzy kościelnych, m. in. kardynała sekretarza stanu Pacelli. W związku z poprawą stanu zdrowia, Ojciec św. zamierza w najbliższych dniach przenieść się na wyższe piętro, gdzie znajduje się biblioteka i sale audencjonalne. Ojciec św. stale podkreśla wobec otoczenia entuzjazm, z jakim ludność powitała go podczas wczorajszych uroczystości.

— * —

Zgon ś. p. Karola Szymanowskiego

Lozanna, 29. 3. (PAT). Dziś w nocy o godzinie 0.30 w klinice koło Lozanny zmarł, przeżywszy 54 lat, znakomity kompozytor polski Karol Szymanowski.

Śp. Karol Szymanowski przebywał w klinice szwajcarskiej na kuracji od tygodnia. Przy łożu zmarłego była obecna siostra jego znana śpiewaczka Stanisława Szymanowska.

Wydatki budżetowe za 11 miesięcy
mniejsze od preliminowanych

Warszawa, 29. 3. (PAT). Według tymczasowych zamknięć rachunków państwowych za okres kwiecień 1936 r. — luty 1937 r. **wydatki budżetowe wyniosły w tym czasie 1,960.666 tys. zł., co stanowi 90.37proc. kwot preliminowanych na cały rok, są więc niższe od idealnego procentu wykonania budżetu, wynoszącego za ten okres 91.67 procent.**

W dziale administracji wydatki wyniosły 1.946.911 tys. zł. t. j. 90.33 proc. budżetu, przy czym wszystkie ministerstwa wykazują dużą regularność wykonania budżetu. Tak np. wydatki Ministestwa Skarbu wyniosły 106.304 tys. zł. t. j. 88.19 proc., Ministerstwa Oświaty 290.473 tys. zł. (89.47 proc.), Ministerstwa Sprawiedliwości 77.627 tys. zł. (90.26 proc.).

Wydatki na emerytury i zaopatrzenia wyniosły 148.715 tys. zł. (92.42 proc.) wydatki na długi państwowe 165.440 tys. zł. (88.62 proc.).

Wydatki na płace wyniosły za ten okres 721.622 tys. zł. (90,49 proc.) sum preliminowanych na cały rok, łącznie z kredytami dodatkowymi uchwalonymi na okres 1937/38.

Około trzydziestu mieszkańców Łodzi w obozie odosobnienia

Łódź, 29. 3. Łódzkie władze bezpieczeństwa przystąpiły do likwidacji wszelkich wywrotowych komórek. Po ustaleniu szkodliwej dla państwa działalności poszczególnych osób, skierowano do Warszawy wniosek w sprawie wysłania do Berezy kilkudziesięciu wywrotowców. W ostatnich dniach nadeszła odpowiedź Min. Spr. Wewn. w sprawie wniosku władz łódzkich i w związku z tym wysłano do obozu odosobnienia następujące osoby:

Inż: Bibergala Jerzego, Dr Lipszyca Issaja, Liebermana Altera, Klupińskiego Wincentego, Bialera Abrahama, Wandersmana Chaima, Gutmana Leona, Zduńskiego Piotra, Tenenbauma Uszera, Krakowskiego Szymona, Synmana Jana, Maruszewskiego (Piotrków), Woronieckiego Michała, adw. Goldsteina Arnolda, Wintera Leona, Szymczaka Romana, b. radnego masta Pabianic, Dajcza Dawida, Cyncynatusa A., Izydorczuka Bolesława, prezesa Związku klasowego w Zgierzu, Kozaka Mieczysława, Marszałka Bronisława, radnego m. Zgierza, Rozencwajga Leona, Suskiego Stanisława, Blumensteina Naftalego, Dr Wandmana W., Steinmana Izraela, Zyssmana Borysa.

Zamknięcie socjalistycznej „Trybuny Robotniczej"

Policja lwowska przeprowadziła kilkugodzinną rewizję w lokalu „Trybuny Robotniczej" przy ul. Fredry 6, lokal opieczętowała i zatrzymała redaktora odpowiedzialnego Artura Lewickiego. Red. Lewickiego po przesłuchaniu zwolniono. Policja poszukuje sekretarza redakcji Artura Hissa. Zamknięto również dodatek do powyższego czasopisma „Trybunę Młodych". **„Trybuna Robotnicza" redagowana była przez wybitnych działaczy lwowskiej PPS.**

Nemzeti — Wisła 1:1 (0:0)

(at) Węgrzy zwyciężyli ambitnie walczącą Wisłę dzięki lepszej wytrzymałości fizycznej. Atak Wisły bardzo ruchliwy i agresywny do przerwy, opadł na siłach i po przerwie stał się najsłabszą formacją czerwonych. Cały ciężar spadł przez to na pomoc, która też z Kotlarczykiem zagrała b. dobrze. Także i obrona z Madejskim w bramce stanęła na poziomie, rozbijając skutecznie ataki Węgrów. Madejski obronił wiele ostrych i niebezpiecznych strzałów, nie jest jednak bez winy przy puszczonej bramce przez zbytnie wysuwanie się przed linię bramkową. Węgrzy okazali się dobrą drużyną o ładnej kombinacji, umiejętnym ustawianiu i grze głową.

F. C. Wien — Cracovia 2:1 (1:1) 3:1 (2:0)

(at) Cracovia w dwóch spotkaniach z wiedeńską drużyną T. C. Wien zainkasowała in minus na swe konto spotkań międzynar. 5 bramek. I to jedynie dzięki niezwykle słabej grze bramkarza Pawłowskiego. Prócz niego reszta graczy grała dobrze i dorównywała pod wzgledem techniki Wiedeńczykom. Jedynie atak, grając za wiele wszerz, zapominał o strzelaniu. Wątpliwem jednak byłoby, czy Cracovia potrafiłaby rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść, gdyby nawet często strzelała, gdyż bramkarz Wiedeńczyków wyłapywał wszystkie piłki z kocią poprostu zręcznością. I tylko dzięki jego grze z jednej strony a Pawłowskiego z drugiej Cracovia uzyskała tak słaby wynik. Z Cracovii poza bramkarzem nikt się specjalnie nie wyróżnił, gdyż wszyscy grali dobrze. T. C. Wien przedstawiał zgraną całość, swobodnie manewrującą piłką.

Kronika lwowska

WALKA ZARZĄDU M. Z LICHWĄ ŻYWNOŚCIOWĄ. Wydział Przemysłowy Zarządu M. wraz ze Starostwem Grodzkim i Miejskimi Urzędami dzielnicowymi prowadzi w dalszym ciągu energiczną akcję celem niedopuszczenia do drożyzny artykułów powszedniego użytku w okresie świątecznym. Organa kontrolne przeprowadzą inspekcje w zakładach handlowych na całym terenie miasta, w wyniku której ukarano już doraźnie kilkanaście osób za nieprzestrzeganie przepisów o ujawnianiu cen a przeciw kilku przemysłowcom skierowano doniesienia do Starostwa Grodzkiego, celem ich ukarania. Nazwiska ukaranych zostaną ogłoszone w prasie.

„SZCZEPKO“ NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. W sierpniu ub. roku artysta „Wesołej Fali Lwowskiej“ p. Kaz. Wajda, udając się na występ z Krynicy do Zakopanego, uległ wypadkowi samochodowemu. Skutkiem tego występ p. Wajdy został odwołany. Impresario tej imprezy p. Tuerkowa zaskarżyła w związku z tym p. Wajdę o odszkodowanie w wysokości 500 zł.

—:ooo:—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: Wtorek — „Madame Sans Gene“.
Teatr Żołnierza: Wtorek — „Matura“.

APOLLO: „Ogród Allaha“ z Marleną Dietrich.
ATLANTIC: „Sonata księżycowa“ (Ignacy Paderewski).
CASINO: „Dama kameliowa“ (z Gretą Garbo).
CHIMERA: „W blasku słońca“ (z Janem Kiepurą).
EUROPA: „3 siostry Penny“.
GLORIA: „Bounty“ oraz „Niedołęga“.
GRAŻYNA: „Carewicz“ (z Martą Eggert).
KOPERNIK: „Orzeł krymski“, „Szarża lekkiej brygady“.
MARYSIENKA: „Bogate biedactwo“ (Shirley Temple).
METRO: „Księżniczka Czardasza“ (z Martą Eggert).
MUZA: „Jego złota rybka“.
PALACE: „Ordynat Michorowski“ — Fr. Brodniewicz, T. Wiszniewska, Barszczewska, Ćwiklińska, J. Stępowski (program świąteczny).
PAN: „Barbara Radziwiłłówna“.
PAX: „Jadzia“ z J. Smosarską.
RAJ: „Szczepko i Tońko“ w arcywesołej komedii „Będzie lepiej“.
STYLOWY: „Sam na sam“ (Paula Wesely) oraz rewia.
SWIT: „Wyprawa na planetę Mongo“ oraz „Kain i Mabel“.
TON: „Czarny hrabia“ z Pat i Patachonem.
UCIECHA: „Mały król“ oraz rewia.

Zakończenie kursu pszczelarskiego

Onegdaj zakończył się kilkudniowy kurs pszczelarski urządzony przez Zw. Tow. Pszczelarskich Zach. Małopolski w Krakowie. Sala wykładowa Zakładu biologicznego U. J. wypełniona była po brzegi uczestnikami i uczestniczkami kursu, rekrutującymi się z różnych sfer. Na sali widać było oficerów, inżynierów, urzędników i włościan z bliższych i dalszych okolic Krakowa. Wykłady ze wszystkich działów pszczelnictwa z pokazami na tablicach i modelach prowadzili znani pszczelarze krakowscy: ks. dyr. Sękowski, insp. Lorenz i dr Podworski, prezes Związku i kierownik kursu i dr Schnciter. Wykłady wzbudziły wśród uczestników żywe zainteresowanie. Szczególnie **ks. dyr. Sękowski** w prelekcjach swoich dał się poznać jako doskonały znawca przedmiotu i znakomity praktyk.

Związek urządza w miesiącu czerwcu bież. roku drugi kurs praktyczny, w którym uczestnicy zapoznają się z pracą koło pszczół w kilku pasiekach w Krakowie i okolicy.

Wielkanoc w Krakowie

Na szczęście osławiony „Pim“ zawiódł na całej linii. Straszył, że Święta będą chmurne, deszczowe i śnieżne, a tymczasem w Krakowie nie tylko nie spadł ani jeden płatek śniegu, ale świeciło słońce. Dzięki pogodzie, na którą nie można się było uskarżać również w Wielką Sobotę, tłumy wiernych podążyły na Boże Groby, wzięły również udział w nabożeństwach rezurekcyjnych. Na Wawelu rezurekcję odprawił ks. biskup Rospond. Śpiewał Chór Klerykow Księży Misjonarzy. Nabożeństwo zakończyło uroczyste „Te Deum“, odśpiewane przy wtórze dzwonu Zygmunta. — W kościele Mariackim po wieloletniej przerwie procesja rezurekcyjna, którą prowadził ks. infułat Kulinowski, odbyła się na zewnątrz świątyni. W pierwszym dniu Świąt sumę w katedrze wawelskiej odprawił ks. biskup Rospond, kazanie wygłosił ks. prof. dr Stan. Dąbrowski; w kościele Mariackim sumę celebrował ks. infułat Kulinowski. kazanie wygłosił ks. dyr. Jasiński. Nabożeństw świątecznych, podobnie jak rezurekcyj tłumnie wysłuchali krakowianie. Miasto w pierwszym dniu Świąt przybrało wygląd prawdziwie odświętny. Zwracał uwagę zmniejszony wydatnie ruch, do czego przyczyniło się w pierwszym rzędzie wstrzymanie ruchu tramwajowego. — Kina i teatr cieszyły się w okresie Świąt powodzeniem większym stosunkowo niż lat ubiegłych. Pracowicie spędzili Święta lekarze Pogotowia Rat., którzy interweniowali w kilkudziesięciu wypadkach na szczęście niezbyt poważnych, gdyż Święta przebiegły w Krakowie na ogół spokojnie.

—:-:-:—

Przed zjazdem biblistów

W związku z naszym artykułem o pierwszym Zjeździe katolickich biblistów polskich z dnia 27. III donosimy, że inauguracja, jak również obrady odbywać się będą dzięki gościnności ks. Rektora w Śląskim Seminarium Duchownym (Al. Mickiewicza 3), a nie w sali Naukowego Instytutu Katolickiego przy ul. Pijarskiej. W środę zatem 31. III o godz. 9 Mszę św. odprawi Ks. Biskup Dr Stanisław Rospond w kaplicy Śl. Seminarium, po czym w auli seminaryjnej odbędzie się otwarcie Zjazdu. Po wstępnych przemówieniach inicjatora Zjazdu ks. prof. J. Archutowskiego i innych, ks. prof. Walenty Prokulski T. J. z Instytutu Teologicznego „Bobolanum“ w Lublinie i ks. prof. K. Smoroński z Instytutu Teol. OO. Redemptorystów w Tuchowie wygłoszą pierwsze referaty. ?

Zwracamy uwagę na wieczorny wykład publiczny o godz. 7 w sali Niebieskiej Domu Katolickiego; powinien skupić liczne rzesze katolickiej inteligencji Krakowa. Referat wygłosi prof. Uniwersytetu Warszawskiego ks. Fr. Rosłaniec na temat: „Stary i Nowy Testament“.

Zjazd Biblijny zapowiada się doskonale. Najlepsi polscy bibliści zgłosili swój udział. Przybył również z Rzymu przedstawiciel Papieskiego Instytu Biblijnego ks. prof. Ludwik Semkowski T. J. Na liczbę 50 katolickich biblistów polskich zapewniony jest przyjazd 30 profesorów Pisma św. Temat obrad jest aktualny i należy się spodziewać, że doprowadzi do zamierzonego celu, jakim jest nowe tłumaczenie Pisma św. na język polski z tekstów oryginalnych i wydanie go wraz z pierwszym kompletnym komentarzem polskim.

Zjazdowi został poświęcony pierwszy numer nowego czasopisma biblijnego p. t. „Przegląd Biblijny“, jako seria II Wydawnictwa Wydziału Teologicznego U. J. Pierwszy numer prócz recenzji zawiera cztery interesujące artykuły z dziedziny biblijnej pióra krakowskich biblistów księży profesorów J. Archutowskiego, J. Jelity, J. Mazerskiego i E. Króla. W słowie wstępnym dziekan Wydziału Teologicznego U. J. ks. prof. K. Michalski wypowiedział następujące życzenie: „Pragniemy gorąco, żeby w Święta Zmartwychwstania w roku 1937 poszło natchnienie do dalszej pracy polskich twórczych sił w dziedzinie teologicznej“. Witając w Krakowie polskich biblistów, „Głosu Narodu“ podobne składa im życzenia, by Wielkanocny Zjazd 1937 r. przyczynił się do rozbudzenia nowych twórczych sił i wielkich prac w dziedzinie piśmiennictwa biblijnego.

— § —

Krakowski oddział L. O. P. P.
liczy 22 tysiące członków

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Delegatów Kół Obwodu Miejskiego L. O. P. w Krakowie. Ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie za rok 1936, z którego wynika, że liczba członków Obwodu wynosi 22.000, dochody zł. 79.756. Preliminarz budżetowy został zrealizowany z nadwyżką zł. 1.236. Walne Zgromadzenie uchwaliło ustępującemu Zarządowi absolutorium i osobne podziękowanie ustępującemu prezesowi ppłk. Al. Wójcickiemu.

Do nowego Zarządu wybrano: na prezesa — mgr W. Rusieckiego, prezesa Okręg. Izby Kontroli. Na wiceprezesów — ppłk. L. Przybytkę i nacz. W. Łączyńskiego, na sekretarza dr K. Bincerównę. Obrady odbywały się przy licznym udziale delegatów kół w sali portretowej Zarządu m.

Sensacyjna decyzja
nowego zarządu okupowanego Bratniaka

Skutkiem przedłużania się okupacji I Domu Akademickiego przez grupkę malkontentów, którzy ponieśli porażkę przy wyborach, zatwierdzony przez władze zarząd Bratniej Pomocy Studentów U. J. ogłosił komunikat, w którym **zawiadamia wszystkich dostawców, że żadnych rachunków za dostawy wszelkich artykułów dostarczonych do I Domu Akademickiego przy ul. Jabłonowskich 10-12 od dnia 26 bm. aż do odwołania honorował nie będzie.**

Ta niezwykła, zupełnie jednak słuszna, decyzja jest dla blokujących Dom Akad. przykrą niespodzianką, która winna ich skłonić do przerwania blokady. W pierwszym rzędzie **wstrzymane bowiem zostaną dostawy do kuchni,** chyba, że znajdzie się jakiś dobroczyńca, który **z własnej kieszeni (!)** pokryje koszta tych dostaw dla blokujących. **Nie wydaje się to obecnie prawdopodobne skoro opinia władz uniwersyteckich jest po stronie legalnie wybranego zarządu!**

Postrzelenie wspólnika bandyty Zarzyckiego

W niedzielę wielkanocną w Łysej Górze pow. Brzesko policjanci spotkali członka bandy Zarzyckiego, niejakiego Wład. Batkę. Mimo wezwania by się zatrzymał Batko rzucił się do ucieczki. Wówczas policjanci oddali za nim szereg strzałów, z których jeden zranił go ciężko w plecy. Bandytę odstawiono do szpitala w Tarnowie. Batko zamordował przed kilku laty policjanta i skazany został za to na 10 lat więzienia. Aresztowano go ostatnio za napad rabunkowy na Kółko Rolnicze w Łoniówce pow. Brzesko, zdołał jednak zbiec. Tym razem groźny zbir nie zdołał wymknąć się z rąk policji.

Katastrofa motocyklowa na ul. Warszawskiej

W niedzielę o godz. 16 na ul. Warszawskiej wywrócił się motocykl, którym jechał niejaki Pankowski z 15-letnią córką Barbarą. Pankowski chciał wyminąć psa, który nadbiegł przed motocykl i skutkiem tego uległ wypadkowi. Córka Pankowskiego doznała rany ciętej głowy i wstrząsu mózgu i została przez Pogotowie Ratunkowe w stanie ciężkim przewieziona do szpitala Ub. Społecznej.

Kronika krakowska

30. Wtorek Św. Anieli wd.

—o-o-o—

Z KRONIKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Lekarze Pogotowia Rat. udzielili w okresie Świąt pomocy kilkudziesięciu osobom. Opatrzono Jana Stryszowskiego, robotnika, który uległ złamaniu nogi prawej w fabryce Godzickiego, H. Przebindównej, lat 24, która złamała lewą rękę skutkiem potrącenia przez rowerzystę, woźnicom Fr. Nieckutowi, Fel. Szczudelowi i W. Lenartowi pobitym cegłówką po głowach, Wł. Nowakowskiemu, J. Bigajowi pokłutym nożem przez nieznanego osobnika, 19-letniej Zofii Berkównej, która wpadła z rowerem na druty kolczaste, R. Małowskiemu dorożkarzowi, który pobity został przez gości za to, że domagał się zapłaty.

— o:o —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.
Wtorek: „Złoty wieniec“.
ADRIA: Człowiek lew, i Pieśniarz Wiednia.
APOLLO: Piętro wyżej.
BAGATELA: „Krwawe perły“ (Myrna Loy i Spenzer Tracy) oraz rewia p. t. „Wesołe święta“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od 28 — 31 włącznie — Awantura Amerykańska.
PROMIEŃ: Kaprys milionera.
STELLA: Barbara Radziwiłłówna.
SZTUKA: Bogate biedactwo.
UCIECHA: Dyplomatyczna żona.
ŚWIT: Ordynat Michorowski.
WANDA: Dama kameljowa (Greta Garbo).

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we wtorek po cenach zniżonych świetna komedia Chr. Jope-Slade i S. Stokes „Złoty wieniec“ w reżyserii znakomitej artystki Stanisławy Wysockiej, która odtwarza swą świetną rolę matki. Obok znakomitego gościa w sztuce udział biorą pp.: Bednarska. Węgrzyn, Szubert, Opaliński, Gerson, Walewska, Turski, Żukowski, Grudniewski. Jutro w środę, również po cenach zniżonych, angielska sztuka Johna van Druten „Mały Woodley“ w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego, w premierowej obsadzie. W czwartek, po cenach zniżonych, ciesząca się wielkim powodzeniem „Nieusprawiedliwiona godzina“ St. Bekeffi'ego, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

Ofiary na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu do dnia 10 bm. następujące ofiary: A. Łojasiewicz 8 zł, Kwestura U. J. 20 zł, gen. R. Żaba 10 zł, M. Jasielska 5 zł, J. Cieślukowa 2 zł, O. Bandrowska 4 zł, M. Migro 2 zł, K. Witkowski 7 zł, dr M. Dłuska 2 zł, I. Dobrowski 2 zł, L. Kopyciński 2 zł, notariusz L. Mleczko 12.50 zł, J. Niegoszowa 3 zł, Zieleniewska i Kostkowie 10 zł, dr S. Breyer 20 zł, K. Wojciechowska 2 zł, dr R. Jahoda-Żółtowski 10 zł, I. Figiel 26 zł, Personal Kina „Świt“ 7.36 zł, K. Hutt 3 zł, A. Korytkowa 5 zł, F. Matyja z Dąbrówki 2 zł, inż. W. Włodarczyk z Wieliczki 25 zł, F. hr. Potoccy 100 zł, inż. J. Żurowski 4 zł, B. hr. Hodkiewiczowie 10 zł, inż. Pannenko 1 zł, J. Gołaszewski z Targowisk 10 zł, Obywatelski Kom. Pom. Zimowej 1.500 zł, ks. J. Łaki z Witowa 5 zł, ks. J. Nodzyński 5 zł, Kohlberger 4 zł, OO. Jezuici z M. Rynku 10 zł, Firmy K. Lisowski 5 zł, M. Dzikowska 1.50 zł, „Ewa“ 5 zł, Spółdzielnia Prac. P. K. O. 50 zł, ks. M. Noweryta z Milówki 20 zł.

Nadto przez Zw. „Caritas“ ofiarowali: prof. B. Sławomirski 2 zł, H. S. 2 zł, J. Sraga 2 zł, N. N. 10 zł, A. W. 2 zł, O. B. 5 zł, hr. Potocka 13.62 zł, W. Serkowska 30 zł, H. Kotrzebianka 10 zł, Lista Zgrom. księży Penitencjariuszy 22.50 zł, Lista pl. Mariacki 7.30 zł, W. S. 5 zł, W. H. 2 zł, J. Rychlewska 2 zł, M. Zawodna 1 zł, M. Pytlowa 1 zł, Listy Polskiej Akademii Umiejętności 81.80 zł, U. M. 1 zł, W. Kołacz 5 zł, Ul. Szlak 37 — 12.50 zł, Biuro Por. Prawnej w sprawach kolejowych 10 zł, J. Hoffmanowa 21 zł, K. S. 2 zł, H. S. 2 zł, Z okazji jubileuszu Księcia Sapiehy inż. S. Melchertowie 15 zł, A. W. 4 zł, A. Pompa 5 zł, W. Przeszlakowa 5 zł, H. Kalman 20 zł, J. Mleczko 10 zł, Pulk. M. Pokorna 2 zł, M. G. 1 zł, T. Jahnówna 2 zł. Nadto M. Gruszewska ofiarowała 100 kg. mąki, którą przekazano kuchni Komitetu.

Do dnia 10 marca br. wydano bezpłatnie w 6 kuchniach Komitetu **137.151** obiadów. Arcybiskupi Komitet Ratunkowy uprasza o dalsze ofiary dziennie wydaje bowiem przeszło 1.400 obiadów bezpłatnie i wydawać jeszcze będzie w ciągu mies. kwietnia. Ofiary składać można w Administrach miejscowych dzienników katolickich, w biurze Komitetu od 10—12 ul. Straszewskiego 18, w Związku „Caritas“ ul. św. Jana 7, wreszcie na konto P. K. O. 405.825.

Radio

ZJAZD MIĘDZYNARODOWEJ UNII RADIOWEJ.

W dniach 2—18 marca odbył się doroczny zjazd Międzynarodowej Unii Radiowej. W obradach brało **udział 94 delegatów** radiofonij z 28 państw. Prace zjazdu zostały podzielone, jak zwykle, między **trzy komisje: techniczną, prawną i programową.** Najtrudniejsze zadanie **miała komisja techniczna, której powierzono rozpatrzenie wzajemnych zakłóceń** między stacjami. Komisja zastanawiała się **dłużej** nad środkami zaradczymi **przeciw ciągle rosnącej ciasnocie w eterze**, niestety, o **radykalnym** polepszeniu sytuacji trudno w tej chwili mówić. Liczba stacyj radiofonicznych ciągle rośnie, a **„miejsca w eterze jest mało"**, bo radiofonia może **pracować** tylko w określonych zakresach **fal, dzieląc** się sprawiedliwie falami z nie mniej ważnymi stacjami radiotelegraficznymi, stacjami okręgowymi, wojskowymi i t. d. Szczególnie ciężka jest sytuacja na falach krótkich, gdzie stosunki nie są narazie uregulowane. Dla zmniejszenia panującego tutaj chaosu, Unia postanowiła **opracować podział fal krótkich**, podobnie jak to już dawno zrobiono na falach średnich i długich. Na podstawie wzajemnego porozumienia, komisja techniczna opracowała materiały dla **międzykontynentalnej konferencji radiowej, która odbędzie się w Kairze w roku 1938.**

Komisja prawna zajęła się **uregulowaniem stosunków w najmłodszym dziale radiofonii — telewizji,** której szybki rozwój wymagał ujęcia w normy prawne. Z drugiej strony rozpatrzono dokładnie całokształt **praw** i obowiązków radia w stosunku do **autorów**, kompozytorów, wydawców i **wykonawców**. nie zapominając o doniosłej roli **kulturalnej** radia. Zjazd postanowił, by Unia **zwiększyła** wysiłki i badania nad wynalezieniem dróg skuteczniejszego użytkowania radia **dla** celów zbliżenia międzynarodowego. Przyjęto propozycję dr V. Beckmanna, **zorganizowania wymiany wybitnych pisarzy i literatów, którzyby podróżowali po różnych krajach**, a w miastach posiadających rozgłośnie radiowe, wygłaszali swoje obserwacje o danym kraju we własnym języku, **dla słuchaczy** swej narodowości.

—:o:—

„DWIE MARIE" SŁUCHOWISKO HISTORYCZNO-LITERACKIE. Rozpowszechniony dziś rodzaj literacki pod nazwą „vies romancées" znalazł swój oddźwięk również na terenie słuchowisk radiowych. Pierwszą próbą tego rodzaju jest audycja poświęcona historycznej postaci tragicznej królowej szkockiej Marii Stuart. Eksperymentalną stroną tego słuchowiska będzie łączenie opowieści o Marii z bezpośrednimi jej przeżyciami. Jako materiał do tego słuchowiska posłużyły dramaty J. Słowackiego i Fr. Schillera i opowieść o Marii St. Zweiga. — Autorką pomysłu tego słuchowiska jest znana speakerka krakowska p. L. Meyerholdowa, radiofonizacja i reżyseria spoczywa w rękach W. Radulskiego. Słuchowisko powyższe nadane będzie w programie ogólnopolskim dnia 31. marca br., godz. 22.20.

DYSKUSJA RADIOWA POŚWIĘCONA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ. Młodzież wiejska kształci się często w różnego typu zakładach naukowych w miastach. Powstaje tu zagadnienie, czy ta młoda inteligencja zawodowa powinna pozostać w miastach, czy też powracać na tereny wiejskie i tam pracować. Ta ostatnia kwestia posiada wiele słuszności. Przede wszystkim to, że młodzież wiejska zna teren lepiej niż inteligencja miejska i w większym stopniu może się przyczynić do podniesienia kultury wsi. Zagadnienie to poruszone zostanie w dyskusji radiowej dn. 30 marca o godz. 19. Dyskusję zagai dialog Z. Kobylińskiego i Z. Skierskiego, p. t.: „Czy wykształcona młodzież wiejska powinna wracać na wieś".

„CZY WIECIE JAK POWSTAJE PIOSENKA?" Na ten temat będzie rozmawiał dnia 30 bm. tj. we wtorek o godz. 15.30 dr Jan Reguła z p. Müllerem. Poruszą oni w tej rozmowie ilustrowanej płytami gramofonowymi powstawanie najbardziej znanych piosenek, omówią współpracę autora piosenki z muzykiem, rozważą czy piosenkę kabaretową można uważać za dzieło sztuki, a wreszcie uwzględnią dodatnie i ujemne strony tłumaczeń piosenek zagranicznych.

—— oOo ——

Programy stacyj radiowych

ŚRODA 31 MARCA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert południowy; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 „Tyrania gościnności" — pogadanka: 15.00 Wiadomości gospodarcze; 16.10 Obrazek słuchowiskowy dla dzieci; — 16.30 Programy lokalne; 17.00 Odczyt; 17.15 Koncert; 17.50 „Chaos i ład wewnętrzny" — reportaż; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Przegląd wydawnictw rolniczych; 19.00 „Międzymorze" — fragment z pow.; 19.20 Programy lokalne; 20.45 Chwila Biura Studiów; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Wieczór Chopinowski; 21.45 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni nada słuchowisko p. t. „Dwie Marie"; 22.25 Koncert ork.; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków, godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Koncert Muzyki lekkiej; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 16.05 Wiadomości z dnia; 16.30 Koncert popularny; 18.20 Muzyka z płyt; 18.45 Program na dzień następny: 19.20 Muzyka z płyt; 19.45 Recital fortepianowy; 20.10 Muzyka z płyt.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Muzyka z płyt; 15.45 Skrzynka techniczna; 15.55 Muzyka z płyt; 16.00 Program na dzień następny; 16.05 Muzyka z płyt; 16.30 Muzyka z płyt; 18.20 Płyty; 19.20 Koncert rozrywkowy; 23.00 Muzyka taneczna. —

Warszawa, godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert salonowy; 15.55 Skrzynka techniczna; 16.30 Muzyka z płyt; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na dzień następny; 19.20 Muzyka z płyt; 19.45 Koncert rozrywkowy; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.03 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka lekka na płytach; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka z płyt; 16.30 Muzyka z płyt; 18.20 Klasy czwarte urządzają wycieczkę, reportaż 18.35 Muzyka z płyt: 18.45 Program na jutro; — 19.00 Wiosenna pielęgnacja sadów — pogadanka; 19.20 Muzyka z płyt; 19.40 „Lud polski na Śląsku Opolskim" — pogadanka; 19.50 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

Ruch wydawniczy

„PRZYRODA I TECHNIKA", miesięcznik poświęcony popularyzacji nauk przyrodniczych i technicznych. Trzeci tegoroczny zeszyt tego czasopisma przynosi m. in. bardzo interesujący artykuł St. Kaniowskiego pt. „Czy wirujemy", z którego czytelnik dowie się interesujących szczegółów o ruchu obrotowym ziemi. Działy notatek zawierają liczne starannie dobrane krótkie sprawozdania i informacje. Jak już swego czasu zaznaczyliśmy „Przyroda i Technika" nie tylko otrzymała w bieżącym roku znakomicie ulepszoną szatę zewnętrzną, ale również wprowadziła cenny dla nauczycielstwa dodatek pod tyt.: „Metodyka Biologii", poświęcony nauczaniu botaniki i zoologii.

Państwo o 100 ministrach i 10 premierach

Montreal, 29. 3. (PAT). Jak **wynika z** oświadczenia rządu kanadyjskiego, utrzymanie parlamentu Kanady (izby posłów i senatu) **kosztuje 13.000 do 15.000 dolarów dziennie.** Ponadto Kanada utrzymuje jeszcze 9 parlamentów prowincjonalnych tak, że koszt utrzymania p a r l a m e n t u kanadyjskiego **jest bardzo znaczny.** Fakty te są znane i często pojawiają się w prasie opinie, domagające się zniesienia parlamentów prowincjonalnych i zredukowania liczby ministrów (obecnie razem około **100**) oraz premierów, których obecnie Kanada **ma 10.**

Komornik Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu, ul. Piłsudskiego Nr. 15.
Sygnatura Km.: 1526/35, 895/34 i łączne.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu Stanisław Szperber, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Piłsudskiego Nr. 15. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2. kwietnia 1937 r. o godz. 13-tej w Grojcu, odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego a to: sypialni, jadalni, pokoi gościnnych, obrazów różnych, dywanów, szaf, biurek, bilardu, stołów, krzeseł, uprzeży, siodeł, maszyn rolniczych i t. d. oszacowanych na łączną sumę zł. 7.000 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 26. marca 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Stanisław Szperber.

Celem uregulowania nakładu prosimy o j a k n a j r y c h l e j s z e wpłacanie prenumeraty.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 45

Kły i pazury

Dwyer, pocąc się, sięgnął po karafkę. Wiele razy usłyszał bębny w dżungi, ale nigdy rytm ich nie był taki dziki, taki gwałtowny, taki złowrogi. I zawsze huczały w dzień podczas uroczystości i obrzędów religijnych. O ile sobie przypominał, nigdy nie słyszał czegoś podobnego w nocy. Dżungla zanosiła się po prostu jakimś pierwotnym alarmem.

Zawołał na Salleha, który również nie spał.

— Salleh, co znaczy to bębnienie? Po co oni tak hałasują w nocy? Co...

W ciemnościach zabrzmiał nagle przeraźliwy krzyk człowieka wołającego ratunku. Dwyer odwrócił się i wyjrzał w mrok nocy. W smudze światła z lampy, już wirującej owadami i ćmami, ukazał się człowiek-kaleka. Pod pachą miał niezgrabną kulę z rozszczepionego kija. Kulał okropnie, gdyż noga ciągnęła się za nim bezwładnym ciężarem.

— Stanhope!

Dwyer wybiegł na spotkanie. Stanhope miał twarz i ręce pokaleczone przy przedzieraniu się przez zarośla i był bliski omdlenia.

— Dzięki Bogu, znalazłem pana! — wyszeptał padając na mokrą ziemię.

Dwyer zaniósł go pod dach, położył na swoim łóżku i wlał w gardło połowę wódki, jaka była w butelce. Ranny łapał powietrze i ciężki jego oddech mieszał się z hałasem bębnów. Potrząśnięty silnie za ramię, otworzył oczy bólu i przez chwilę wydawał się oślepiony. Nagle źrenice mu pociemniały w świetle lampy, jakby od tego alarmu bębnów.

— Musisz ją pan ratować, Dwyer — wyjąkały usta.

— Kogo?

— Moją żonę! Schwytali ją!

— Spokojnie, spokojnie! Kto widział wlec się o takiej nodze? Pan się zabijesz!

— Musiałem. Innej rady nie było. Powiadam panu, złapali ją! Krajowcy złapali Dorę!

— Złapali?

— Do klatki! Do tygrysiej klatki!

Dwyer potrząsnął go brutalnie.

— Czyś pan pijany, Stanhope?

— Nie, na Boga! Powiadam panu — musisz ją ratować. Wiem, że ją kochasz. I ja ją kocham. Dlatego się tu przywlokłem. Ona jest w klatce — w pułapce! W tygrysiej pułapce! A oni tańczą naokoło z dzidami, przy blasku ognisk. Mają ją za tygrysołaka! Chcą ją zamordować!

Dwyer przypasał błyskawicznie rewolwer i sięgnął po strzelbę.

— Dlatego bębny huczą — ciągnął Stanhope. — S a k a i zbiegli się z wiosek, odległych o wiele mil. Dzidy błyszczą w mroku. Czekaj pan! Dokąd?

— Pędzę na plantację! — szczeknął Dwyer.

— I ja z panem!

— Niemożliwe! Jeszcze większe nadwyrężenie tej nogi może pana zabić. Rany niezagojone! Przecież...

Pierwszy raz Dwyer przejrzał naturę Stanhope'a. Niby to słabeusz, a jednak zdobył się na czyn, na który rzadko kto mógłby się porwać. W nocy, podczas alarmu tubylców, wlókł się przez ciemną dżunglę ciągnąc za sobą bezwładną, pokaleczoną nogę. I żeby ratować ukochaną, gotów był to powtórzyć.

— Nie podoła pan, Stanhope.

— Pójdę. Nie z panem — to sam!

Dwyer odwrócił się szybko.

— Salleh, weź czterech ludzi!... Stanhope, możesz pan usiąść na tym fotelu?

— Ja nie chcę siadać. Ja chcę...

— Siadaj pan!

— Po co?

— Z taką nogą... nie możesz pan iść. Jeżeli nie można inaczej, każę pana zanieść.

— Dziękuję!

Dziwny pochód wyruszył w głąb dżungli. Salleh szedł przodem z latarką elektryczną i połyskującym p a r a n g i e m, za nim Dwyer ze strzelbą, na końcu czterej tubylcy niosący rannego w trzcinowym fotelu. Naokoło rozlewała się ciemność, rozkrzyczana hukiem bębnów, zagłuszających wszelkie inne dźwięki.

W miejscach, gdzie gąszcz się przerzedzał, Dwyer szedł obok fotelu i Stanhope opowiadał urywkami przebieg wypadków.

— Dora wyszła po wodę. Leżałem w łóżku przez tę podłą nogę i...

— Pani wyszła po wodę? — pytał Dwyer. — A gdzież był Hussein?

Nie wiem. Gdzieś się zawieruszył. Ludzie opowiadali sobie o tygrysołakach i on...

Dwyer zaklął. Salleh zaplątał się między pnącze. Poszedł mu pomóc. Za chwilę wrócił do Stanhope'a.

— Pan, człowiek doświadczony, żeby kobiecie pozwolił wyjść z domu samej po zachodzie — w dżungli! — rzekł z oburzeniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na morskich szlakach.

O swobodny dostęp z Wisły na Bałtyk

Dawna Polska nie doceniała wartości posiadania ujścia Wisły. Inaczej na tę sprawę zapatrywli się nasi sąsiedzi. Po wojnach napoleońskich Anglia dążyła do opanowania ujść rzek żeglownych przy pomocy różnych komisyj międzynarodowych. Traktat wersalski utworzył u ujścia Wisły i Niemna osobne autonomiczne obszary pod opieką Ligi Narodów: Gdańsk i Kłajpedę. Kłajpedę zaanektowali przed kilkunastu laty Litwini, zdobywając w ten sposób dla siebie ujście Niemna. W Niemczech w miare rozwoju ruchu na drogach wodnych odczuwano dotkliwie brak posiadania delty Renu, to też przed 40 laty czynniki gospodarcze Rzeszy wnosząc do parlamentu program budowy dróg wodnych wstawiły na jedno z pierwszych miejsc budowę kanału Dortmund — Ems, uzasadniając ważność tej drogi wodnej tym, że nawigacyjne ujście Renu musi być przeniesione na obszar niemiecki. — A przecież Niemcy posiadały i posiadają prócz Renu jeszcze trzy wielkie rzeki Wezerę, Łabę i Odrę, łączące wnętrze kraju z morzem Północnym i Bałtyckim.

WISŁA JEST JEDYNYM NASZYM ŻEGLOWNYM ŁĄCZNIKIEM Z MORZEM,

lecz ujście jej znajduje sie na obszarze Wolnego Miasta Gdańska, wcielonego wprawdzie w nasze granice celne, lecz posiadającego pewnego rodzaju samodzielność polityczną. Nasza druga wieksza rzeka żeglowna Warta, łączy się tylko z Odra, jest więc w tej chwili linią dowozową tylko dla niemieckich dróg wodnych, lecz po wykonaniu krótkiego kanału miedzy Wartą a jeziorem Gopłem, a więc połączenia z Notecia i w dalszym ciągu z Wisłą, przewozy z Warty zwiększą ruch wiślany.

Ruch na Wiśle między Warszawą i Bydgoszczą a Gdańskiem — Gdynią **wzrasta stale,** mimo niedostatecznej opieki nad drogą wodną i konkurencji linii kolejowych. **które w roku bieżącym obniżyły o 40 proc, stawki w wywozie z obszarów objętych zasięgiem żeglugi wiślanej.** Cały polski ruch wiślany na morze i z morza przechodzi przez śluzę „Einlage“ i „Martwa Wisłe“. częściowo do Gdańska lub z Gdańska, częściowo w dalszym ciągu morzem przez Gdańsk do Gdyni. W ostatnim roku przed wojną przeszło przez tę śluzę w obu kierunkach razem **610.000 ton, na 11.126 statkach.** W latach 1934 i 1935 przeszło przez śluze **14.062 i 13.660 statków,** czyli więcej niż przed wojną. W r. 1935 przez śluzę „Einlage“ przeszło z Polski do Gdańska i z Gdańska do Polski 367,4 tys. ton towaru, a z Polski do Gdyni i z Gdyni do Polski 131,6 tysięcy ton towaru, czyli razem 499 tys. ton. **W porównaniu z r. 1932 zestawienie wykazuje podwyżkę o około 120 procent.**

Cyfry powyższe nie obejmują przewozu drzewa w tratwach. Przewozy, jak widać wzrastają i dochodzą do natężenia przedwojennego, a zwiększą się jeszcze wydatnie po wykonaniu kanału Warta—Gopło, który ruch Poznań—Szczecin ściągnie na Wisłę oraz po uregulowaniu Bugu, kiedy Wisła otrzyma transporty ze wschodnich dróg wodnych.

POLSKA LICZĄCA OBECNIE 33 MILIONÓW LUDNOŚCI, MA WIĘC TYLKO JEDNO JEDYNE POŁĄCZENIE HANDLOWO RZECZNE Z MORZEM

i to nie bezpośrednio z polskiej Wisły, lecz po przejściu 22 km Wisły na obszarze W. M. Gdańska przez śluzę w „Einlage“ i przez 29 km. Martwej Wisły w Gdańsku. Nadzór na tym 41 km. długim odcinkiem i nad śluzą należy nie do nas, co zmniejsza do pewnego stopnia swobodę ruchu, groźną na wypadek wojny. Sfery fachowe zastanawiają się skutkiem tego nad możliwością uzyskania dostępu do morza inną drogą.

Wisła wpada do morza 4 km. poniżcj śluzy, lecz ujście posiada fatalne warunki dla żeglugi, a wykonywanie kosztownych nowych robót na obcym obszarze nie jest wskazane i dlatego

RZECZNE UJŚCIE WISŁY NALEŻY WYKREŚLIĆ Z NASZYCH ROZWAŻAŃ.

Dobrą drogą wodną jest Nogat, skanalizowane ramię Wisły w km. 886,5, tj. 22 km. od Tczewa, uchodzące do zalewu pod Elblągiem. Ale i ono nie należy do nas. — W r. 1919 rozważano pomysł budowy własnego portu na polskim wybrzeżu i połączenia tego portu drogą wodną z Wisłą. Projekt takiej drogi wodnej skrytykowano ujemnie w organie Min. Robót Publ. nazywając go niedorzecznym. Lecz w ciągu 18 lat, które upłynęły od r. 1919 zmieniły się nie tylko nasze potrzeby, lecz również i nasze poglądy na tę sprawę. Warunki terenowe przedstawiają istotnie wielkie trudności, lecz **w ostatnich latach zbudowano we Francji i Belgii kanały w bardzo ciężkich warunkach terenowych, tak np. kanał Arles — Marsylia długości 81 km., który jest przełożeniem nawigacyjnego ujścia Rodanu do portu w Marsylii, przechodzi tunelem 7 kilometrowej długości!**

WISŁĘ Z GDYNIĄ MOŻNABY POŁĄCZYĆ WEDŁUG ZDANIA FACHOWCÓW DWOMA DROGAMI Z ZUPEŁNYM OMINIĘCIEM TERYTORIUM GDAŃSKA.

Według tych projektów możnaby poprowadzić **kanał od Tczewa przez Kamirowo lub Gniew** doliną Wierzycy przez Starogard, dalej jeziorami Garczyno, Raduńskie, Kłodno i Białe, Łopalickie w dolinę Redy koło Wejherowa, a w dalszym ciągu do porty gdyńskiego.

Istnieje również możliwość połączenia dolnej Wisły z morzem **przez Bydgoszcz i Brdę.** Kanał prowadziłby od śluzy miejskiej w Bydgoszczy, doliną Brdy, na Koronowo i Tucholę, dalej przez Czerwsk i grupę jezior pod Kościerzyną, skąd w dalszym ciągu prowadziłby trasą kanału Gniew — Gdynia, względnie Tczew—Gdynia.

Wprawdzie budowa któregokolwiek z tych kanałów przedłużyłaby drogę do Gdyni, dałaby nam jednak w zamian swobodę poruszania się po własnym terenie i zupełną niezależność od „dobrej woli“ Wolnego Miasta, oraz możliwość lepszego wyzyskania taboru, ponieważ w kanale mamy większe głębokości, których brk odczuwa się na Wiśle bardzo dotkliwie. Droga na Gdańsk byłaby w dalszym ciagu używana przede wszystkim dla taboru o mniejszym zanurzeniu.

Obie te drogi wodne, t. j. Wisła i projektowany kanał będą miały co wozić. Przecie obecnie, w okresie kryzysu i zamierającego handlu ruch holowniczy na dolnej Wiśle dochodzi do poziomu przedwojennego i stale wzrasta.

Reasumując powyższe uwagi podkreślić należy, że

OBECNY DOSTĘP DO MORZA PRZEZ GDAŃSK I ŚLUZĘ W EINLAGE NIE ZASPAKAJA POTRZEB STALE WZRASTAJĄCEJ ŻEGLUGI WIŚLANEJ. DRUGI DOSTĘP, CHOĆ PRZEZ OBCE TERYTORIUM, POWINIEN NAM BYĆ ZAPEWNIONY PRZEZ NOGAT, PRZY CZYM NASZE POŁĄCZENIA WISŁY Z MORZEM NA POLSKIM OBSZARZE.

Tonaż polskiej floty handlowej wzrósł o 16 tys. ton

Liczba statków o pojemności powyżej 20 trb. zarejestrowanych w dniu 1 stycznia 1937 r. wyniosła **96** jednostek o łącznej pojemności **97.440 trb.** W stosunku do roku ubiegłego tonaż zwiększył się o **7** jednostek i 16.188 trb. Wśród statków należy wymienić uruchomiony w 1936 r. przez Two Gdynia—Ameryka L. Z. m/s **„Batory“** — 14.287 trb. i zakupiony w tym roku przez Żeglugę Polska od Svenska Orient Line m/s **Lewant** — 1942 trb. Z innych statków należy wymienić wybudowany na Stoczni Gdańskiej holownik **„Tytan“** największy z posiadanych przez Polskę holowników — 284 trb. i 750 IHP. Poza tym znajdują się obecnie w budowie 4 statki towarowe i pasażersko-towarowe, które zwiększą tonaż o około **25 tys. ton.** Dwa z tych statków, to motorowce po ca 1000 ton buduje Żegluga Polska w Finlandii na Stoczni Criehton-Vulkan w Abo; dwa transatlantyki motorowe są budowane jeden w Anglii na stoczni Svan-Hunter, drugi w Danii na stoczni w Nakskov, będą to statki o pojemności ca 11.500 ton każdy i zamienią one eksploatowane dotychczas na linii południowo-amerykańskiej s/s „Pułaski“ i s/s „Kościuszko“.

Co zdziałała Liga Morska i Kolonialna

Już w samym zaraniu wskrzeszenia Państwa Polskiego, bo w dniu 1 października 1918 r., jeszcze za czasów okupacji niemieckiej, garstka 25 ludzi zawiązała w Warszawie Stowarzyszenie **„Bandera Polska“,** którego celem było krzewienie w społeczeństwie idei morskiej. Stowarzyszenie to przeszedłszy kolejno różne przeobrażenia organizacyjne, na Walnym Zjeździe Delegatów w Gdyni w r. 1930 otrzymało nowy statut, znacznie rozszerzający program jego działalności a zarazem przyjęło obecną nazwę **Ligi Morskiej i Kolonialnej.**

Jednym z podstawowych punktów tego programu jest uświadamianie społeczeństwa o konieczności wzmocnienia polskiej siły zbrojnej na morzu. Podnosząc hasło dozbrojenia Polski na morzu, Liga opiera się na tysiącletniej nauce historii, wykazującej, że **tylko państwa, które potrafiły utrwalić swe władanie nad morzem, stanęły w rzędzie mocarstw i odegrały większą rolę w rozwoju wypadków dziejowych.** Liga, wierna zasadzie „Cudzego nie chcemy — swojego nie damy“, nawołuje do stworzenia takiej siły na morzu, która by mogła w razie potrzeby obronić słusznych praw Rzeczypospolitej. Pragnąc przyczynić się do urzeczywistnienia głoszonych haseł, Liga podjęła się przeprowadzenia zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej, zleconej jej uchwałą Rady Ministrów z roku 1933, przy czym wzięła na siebie wszystkie koszty administracyjne, związane z tą zbiórką. Suma zebranych ofiar przekroczyła 5 milionów zł z czego 3.315 tys. zł. wypłacono na budowę łodzi podwodnej im. marsz. Piłsudskiego.

Dążąc do jak najlepszego wykorzystania swobodnego dostępu do morza dla rozwoju gospodarczego kraju, Liga współdziałała we wszelkich sprawach związanych z morzem, a więc w dziedzinie rozwoju portów polskich, wybrzeża, handlu i rybołówstwa morskiego. Opiekuje się ludnością wybrzeża oraz marynarzami, tworząc m. in. domy marynarza w Gdyni i Gdańsku. W trosce o jak najściślejsze zespolenie zaplecza z morzem współdziała w opracowywaniu planów rozbudowy i eksploatacji sieci dróg wodnych śródlądowych, opiekuje się żeglarzami śródlądowymi, dążąc do podniesienia ich sprawności technicznej i gospodarczej; w tym celu organizuje specjalne kursy w Warszawie.

W pracach swych nad krzewieniem idei morskiej w Polsce Liga zwraca szczególną uwagę na wychowanie wodne młodych pokoleń, budząc w nich **zamiłowanie dla sportów wodnych,** dążąc do zetknięcia z żywiołem morskim przez zaprawę morską, tę najlepszą szkołę, hartującą zarówno ciało, jak i duszę. Ku temu celowi mają służyć popularne wycieczki do Gdyni i na wybrzeże, letnie obozy nadmorskie, obóz żeglarski nad jeziorem Narocz, a także dorocznie organizowany spływ wioślarski do morza. Jednocześnie **Liga stara się skierować bujną inicjatywę młodzieży ku morzu,** gdzie znaleźć może rozległe widoki dla swej przyszłości.

W oparciu o

FUNDUSZ AKCJI KOLONIALNEJ,

który Liga gromadzi — dąży do uzyskania terenów dla zamorskiej ekspansji ludnościowej i gospodarczej, zbiera materiały dla spraw rewizji podziału dóbr kolonialnych, współdziała w nawiązaniu i rozwoju bezpośrednich stosunków gospodarczych z krajami zamorskimi, badając przede wszystkim możliwości handlu wymiennego. W zakresie prac osadniczych Liga ma już szereg konkretnych wyników. Na zakupionym w Paranie obszarze **7.000 ha utworzono teren kolonizacyjny „Wola Morska“, na którym osadzono już 38 rodzin rolniczych, przybyłych z Polski, oraz około 40 rodzin, dawniej już osiadłych w Brazylii. Ostatnio teren „Morskiej Woli“ został powiększony o 1.500 ha, a jednocześnie zakupiono nowy teren „Juquia“ o obszarze 10 tys. ha, położony również w stanie Parana.** — Liga pragnie dać w ten sposób impuls i przykład dla masowej emigracji z Polski nadwyżki stale powiększającej się ludności, która w kraju nie może już znaleźć dla siebie pracy. Niezależnie od tego nawiązany został przez Ligę kontakt z **rządem liberyjskim,** którego realnym wyrazem jest

ZAŁOŻENIE W LIBERII PLANTACYJ POLSKICH.

W zakresie uzyskania własnych kolonij nie mamy jeszcze oczywiście konkretnych rezulatów. Hasło to jednak przestało być mrzonką, gdyż coraz częściej i to z ust odpowiedzialnych mężów państw europejskich padają głosy o konieczności rewizji podziału dóbr kolonialnych. Polska, która ma wszelkie prawo uczestniczenia w tym podziale, o tyle tylko będzie mogła skutecznie dochodzić tych praw na forum międzynorodowym, o ile sama uświadomi sobie ich doniosłość i o ile będzie rozporządzała odpowiednio przygotowanym matriałem ludzkim.

Doceniając potęgę słowa pisanego w rozpowszechnianiu w społeczeństwie nowych zagadnień, **Liga wydaje 4 czasopisma periodyczne:** miesięczniki „Morze“, „Szkwał“ i „Polska na Morzu“ oraz kwartalnik naukowy „Sprawy morskie i kolonialne“, a niezależnie od tych czasopism szereg niezmiernie ciekawych prac o charakterze naukowym, oraz popularne broszury, poświęcone sprawom morskim i kolonialnym, które dzięki bardzo niskim cenom rozchodzą się w nakładzie tysięcy egzemplarzy wśród najszerszych mas.

Przy Lidze powstała również biblioteka, ma być utworzony w najbliższej przyszłości

INSTYTUT MORSKI I KOLONIALNY,

który grupując dzieła, materiały i eksponaty, obrazujące całokształt spraw morskich i kolonialnych, pozwoli na oparcie badań nad tymi zagadnieniami na szerszych podstawach, wypełniając w ten sposób poważną lukę w życiu naukowym Polski.

Jeżeli mówimy o realnych wynikach działalności Ligi, to trzeba podnieść najistotniejszy, najbardziej rezultaty jej prac, rozwój organizacyjny. Liga Morska i Kolonialna liczy obecnie w swych szeregach **ponad pół miliona członków,** zgrupowanych w **1.700** Oddziałach, obok których rozwija się ruch organizacyjny młodzieży, skupiającej się w **2.000** Kołach Szkolnych L. M. K. Członkowie ci to realna zdobycz Ligi, to najtrwalsze cegiełki w budowie wielkiego gmachu polskiej potęgi morskiej.

Co roku w ostatnich dniach czerwca w całym kraju, we wszystkich ośrodkach Polonji zagranicznej odbywają się uroczystości morskie, które sięgają swymi początkami r. 1932. Mają one już swoją tradycję i są dziś wielką manifestacją całego narodu polskiego. Liczny i entuzjastyczny udział społeczeństwa w tych uroczystościach stwierdza wobec całego świata, że zdaje sobie ono sprawę z niezmiernie doniosłego znaczenia zagadnień morskich i kolonialnych dla przyszłości polskiej i że gotowe jest w razie potrzeby bronić praw Polski na Bałtyku.

Ostatnie uroczystości morskie odbywały się pod hasłem dozbrojenia Polski na morzu. Zagadnienie to nabiera szczególnej wagi wobec rzuconego ostatnio w społeczeństwo hasła wzmocnienia obrony narodowej. W obronie tej odcinkowi morskiemu, gdzie skupia się splot rozlicznych interesów politycznych i gospodarczych Polski, przypadnie niewątpliwie doniosła rola. A przecież nie można zapominać o tym, że rozwój potęgi Polski na morzu rozwiązuje i drugie zagadnienie, które wysunęło się ostatnio na czoło zagadnień społecznych w Polsce — zagadnienie „rozładowania bezrobocia“. **Tam na Bałtyku leży jeszcze odłogiem ogromne pole dla inicjatywy polskiego kapitału materialnego i duchowego, niewyzyskany rynek pracy dla polskiego robotnika.**

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.